

**W sobotę, dn. 3 marca o godz. 3 popołudniu
w sali „Jad Charuzim“ przemawia**

Dr. Leon Reich

b. poseł m. Lwowa i czołowy kandydat listy Nr. 17.

Z wolnej i nieprzymuszonej woli.

Zalewani jesteśmy w tych dniach korespondencjami z miast i miasteczek prowincjonalnych. Dziwny charakter ma ta korespondencja z poszczególnych odcinków wyborczych kraju. Większość listów wyraża ogromne podniecenie i wzburzenie ludności nie omyliły się, — jeżeli przypuścimy — że pierwszą rzeczą nowo wybranych ciał parlamentarnych będzie musiało być zastanowienie się, czy te zjawiska, które obserwujemy w obecnym ruchu wyborczym są godne i godziwe w demokratycznej Rzeczypospolitej. Pomijamy niezwykle utrudnienia jakie czynione są stronnictwom w rozwinięciu agitacji. Pomijamy te machinacje pragnące uniemożliwić zetknięcie się kandydata, czy agitatora z masą wyborczą przez odmawianie jedynych stojących do dyspozycji miejsc zebrań w bożnicach, pomijamy taktykę utrudniającą konieczne nawiązanie programowego kontaktu pomiędzy wyborcą a przyszłym wybrańcem. Pomijamy jeszcze wiele innych ubocznych zjawisk. Są jednak objawy, których zamilczeć nie można. Tak np. uwiadamią nas, że w Sokalu na czele komitetu „Bloku współpracy z rządem“ stoi pewien inspektor skarbowy. Nic dziwnego. Wolno urzędnikowi skarbowemu spełniać ważną funkcję obywatelską. Ale pan inspektor skarbowy w Sokalu jeździ po miasteczkach po to, aby organizować komitety, miejscowe, grupy politycznej, której przewodniczy i równocześnie i równoległe... Instrukuje patenty. Zdarza się, że urzęda zebrań wyborcze kupców, szynkarzy i rzemieślników żydowskich i na tych zebraniach zamiast słowem propagandy stara się zdobyć duszę argumentami lustratora podatkowego. Podobnych zjawisk pełno jest w rozmaitych innych ośrodkach kraju, a żaden chyba szczerzy patriota, żaden poważnie o przyślabości państwa myślący nie powie, że to są objawy zdrowe.

Jeżeli ustalili się ta metoda w życiu politycznym państwa, jeżeli wszystkie rządy, które przyjdą zechcą jej używać lub nadużywać — wówczas przedmurze kultury i obyczajowości zachodniej, które rozpościera się — jak

PAMIĘTAJ!

Tylko 100-procentowa frekwencja wyborcza zdoła nam zapewnić należną reprezentację żydowską. Kto zatem nie głoauje w dniu wyborów na listę Zjednoczonego frontu narodowo-żydow-

17

skiego w Małopolsce przykładą rękę do zbrodniczego pozbawienia nas własnej reprezentacji. Nie możemy sobie pozwolić na luksus „Zählkandidatów“, jakich wystawia Bund, Agudah, Poale-Sjon. KAŻDY głos jest ważny, KAŻDY głos decyduje o zdobyciu mandatu żydowskiego.

wiadomo — na wschodniej granicy polskiej, będzie musiało być przeniesione bardziej na zachód. Podnieśliśmy już onegdaj, że pewien wybitny reprezentant władzy administracyjnej w rozmowie z poselem, który mu w tym kierunku czynił przedstawienia oświadczył, że niema nic złego, jeżeli z takimi argumentami przychodzi się do ludności. Bo rzeczą czynników organizujących wybory jest, używać wszelkich prowadzących do zamierzonego rezultatu argumentów, a rzeczą ludności, zwłaszcza rzeczą dojrzałej i świadomej swoich interesów ludności jest ustosunkowanie się

do sposobu agitacji wyborczej. Toteż wszystkim, którzy w pewnej panice na prawdziwe lub rzekome szykany się żalą możemy odpowiedzieć krótko: *W wyborach ma ludność wedle swego najgłębszego przekonania i sumienia oddać głos na tych, którym z wolnej i nieprzymuszonej woli powierzyć chce przedstawicielstwo swoich interesów. Za spełnienie tego obowiązku obywatelskiego nie tylko nikomu włos z głowy nie spadnie, nie tylko żadna krzywda spotkać go nie może, ale przeciwnie złoży spełnieniem jego dowód hartu obywatelskiego i dojrzałości. Szykany i pogroźki mają krótki dech. Wiadomo, że od przewrotu majowego Polska stale w kierunku praworządności się rozwija, a praworządność ta w łączności z dojrzałością polityczną mas jest rękojmią, że strachami na wróble budować parlamentarizmu się nie da.*

Ne osób będzie mogło emigrować do Ameryki.

BERLIN. 29. 2. (AW.). Z Nowego Jorku donoszą, że Coolidge przedłożył w senacie sprawozdanie o rewizji dotychczasowego systemu rozdziału kwot imigracyjnych dla poszczególnych państw europejskich według klu-

czy narodowościowego. Kwotę imigracyjną dla Polski, wynoszącą dotychczas 5982 podwyższono na 6090. Kwoty te obowiązująwać będą z dniem 1 lipca br.

Dał sobie uciąć nogę

ABY POBRAĆ 30 TYSIĘCY MAREK UBEZPIECZENIA.

BERLIN. 29. 2. (AW.). Sąd w Stegen k. Dortmunden skazał na 9 miesięcy robotnika fabrycznego Kürta, który ubezpieczony się na 30 tys. marek od nieszczęśliwych wypadków dał sobie uciąć nogę przez przejeżdżający pociąg. Aby zapobiedz upływowi krwi obwią-

zał sobie udo oponą rowerową i przy pomocy współnika ułożył się tak na torze kolejowym, że ucięta mu została noga po kolano. Po wypadku współnik zaalarmował pobliskich mieszkańców.

197 BANKRUKTW.

WARSZAWA. 1. 3. (Tel. wł. „Chwili“). Wzrost obliczeń statystycznych, liczba bankructw w Polsce w r. 1927 wynosiła 197, z tego: najwięcej notowano w województwach centralnych: bo aż 96, w województwach zachodnich 44, w południowych 42, w województwie śląskim 20, w województwach wschodnich 5. — 117 bankrutowanych firm, było własnością osób pojedynczych, 28 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, 22 spółek jawnych i komandytowych, 21 spółek akcyjnych i 9 spółdzielni.

FIRMY ŁÓDZKIE OTRZYMAŁY POZYCZKI AMERYKAŃSKIE.

WARSZAWA. 1. 3. (Tel. wł. „Chwili“). Firma Scheible i Grohman w Łodzi otrzymała 5,000,000 dolarów pożyczki na 25 lat i 7 procent przy kursie emisyjnym 93.5. Wpływy pożyczkowe mają być przeznaczone na cele inwestycyjne i ulepszenia techniczne. Druga firma tj. Widzewska Manufaktura w Łodzi załagała pożyczkę w wysokości 3,000,000 dolarów. Pieniądze z tej pożyczki przeznaczone będą na budowę drugiej po Żyrardowie przędzalni lnu.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA BIAŁORUSKIEGO.

WILNO. 29. 2. (AW.). W Nowogródzie aresztowany został białoruski działacz Pawlukiewicz. Był on do niedawna kierownikiem Białoruskiej Rady Narodowej, następnie jednak wycofał się z tej organizacji i prowadził w Nowogródzie akcję propagandową na rzecz wysuniętej przez siebie listy, na czele której figurował

OBRADE SYNDYKATU NAFTOWEGO.

WARSZAWA. 29. 2. (AW.). W dniu 28 bm. rozpoczęły się tu obrady Syndykatu Naftowego pod przewodnictwem dra A. Segala dyr. „Galicyjsko-Karpać T-wa Naftowego“. Celem obrad jest ulepszenie niektórych punktów umowy syndykackiej, które przedstawiają pewne trudności w zastosowaniu ich w praktyce.

JAK ROBIĆ LEGOMINY.

WARSZAWA. 1. 3. (Tel. wł. „Chwili“). Wzrostający numer „Gazety Warszawskiej“ został skonfiskowany. Redakcja puściła w obieg niezwłocznie drugi numer, przyczem w miejscu artykułu wstępnego, omawiającego sprawy polityczne, umieszczono ogólnie polecane przepisy i recepty niezbędne do robienia legomina.

Również uległo konfiskacie wczorajsze „ABO“.

RADA MINISTRÓW.

WARSZAWA. 1. 3. (Tel. wł. „Chwili“). W piątek odbędzie się normalne posiedzenie Rady ministrów.

ZAKAZ PRZYWOZU MĄKI I PSZENICY.

WARSZAWA. 1. 3. (Tel. wł. „Chwili“). Z dniem 1 marca (tj. dziś) wchodzi w życie rozporządzenie Rady ministrów o zakazie przywozu pszenicy i mąki pszennej. Zakaz ten obowiązuje przez 2 miesiące w całym państwie. Min. przemysłu i handlu może w porozumieniu z min. skarbu zwolnić z pod zakazu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej.

KANDYDAT 18-KI ARESZTOWANY.

WARSZAWA. 1. 3. (Tel. wł. „Chwili“). Z Wilna donoszą o aresztowaniu w Osmiskarach kandydata z listy bloku mniejszości narodowych, Poli, który ubiegał się o mandat z okręgu wyborczego Łlida. Został on aresztowany pod zarzutem uprawiania agitacji antypaństwowej.

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI.

WARSZAWA. 29. 2. (PAT.). Wpływ z danin publicznych i monopolu za drugą dekadę lutego br. wyniósł ogółem 80 milionów złotych, tj. o 17 milionów więcej niż za drugą dekadę lutego 1927. W ten wpływ z danin publicznych dały 68 milj, wobec 40 milj, wpływ zaś z monopolu 22 milj, wobec 17 milj, zł. Za drugą dekadę lutego 1927. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę lutego 1928 o 1-2 milj. zł. więcej, monopol zaś o 5 milj. więcej, niż w drugiej dekadzie lutego 1927.

Nasi kandydaci sejmowi.

Dr. Mojżesz Richter

kandydat okręgu Sambor.

Dr. Mojżesz Richter już w pierwszej swej młodości rozpoczął swą niestrudzoną działalność dla dzieła odrodzenia narodu żydowskiego. W r. 1900, jako 14-letni chłopiec założył stowarzyszenie sjonistyczne w Janowie i już w 5 kl. gimnazjalnej przemawiał na publicznym zgromadzeniu za reformą prawa wyborczego. Reformy tej nie przeprowadził wprawdzie, lecz został za występ ten wykluczony z gimnazjum, dzieląc zresztą los innych młodocianych przywódców ruchu, pozostających z powodu „nieprawomyślności” w ciągłej kolchji z władzami szkolnymi. Po maturze, którą zdał we Lwowie, bierze udział w ruchu młodzieży akademickiej jako jeden z najenergiczniejszych członków związku akademickiego „Judea”, które posiada chlubną kartę w historii galicyjskiego sjonizmu. W uznaniu jego wybitnej działalności dla rozwoju tego związku zostaje dwukrotnie jego seniorem.

Z końcem wojny światowej znalazł się w Przemyślu, gdzie też osiedlił się jako adwokat. W gorących czasach r. 1918 był jednym z pierwszych na placówce pracy społeczno-narodowej. Jako członek Rady Ludowej w Przemyślu z niezwykłą energią i nadludzką wprost i pełną poświęcenia wytrwałością bronił idei narodowo-żydowskiego przeciw zakusom asymilatorskiej klikki „liebermańczyków”. Lokalnemu ruchowi sjonistycznemu oddał też nieocenione usługi. Niestrudzony w swej pracy organizacyjnej i nieuznający żadnych przeszkód w robocie narodowej w najkrytyczniejszych dla organizacji chwilach samorzutnie stawiał pierwsze cegiełki pod budowę w tej chwili dzięki jego wysiłkom, silnego już gmachu organizacji sjonistycznej w Przemyślu. Kiedy wszystkich ogarniało zwątpienie i upadek na duchu, on jeden stał niezłomny przy pracy i entuzjazmem swoim porwał za sobą coraz to nowych współpracowników. Stąd był też zawsze i jest dotąd ulubieńcem młodzieży przemyskiej.

Pierwszy począł prowadzić samodzielną politykę żydowską w Przemyślu. W miesiące tym licząc z górą 20.000 Żydów dominowali jeszcze przed kilku laty asymilanci z pod znaku P. P. S. pod wodzą Liebermana. Nawet w sferach ściśle sjonistycznych panował przesąd, że walka z tym dominującym w mieście kierunkiem jest z góry skazana na niepowodzenie i klęskę. A jednak podjął się jej młody wówczas i pełen zapału dr. Richter i odniósł jedno zwycięstwo po drugim. W r. 1922 wszczął akcję za kandydaturą narodowo-żydowską w tutejszym okręgu wyborczym, co nawet u najlepszych naszych ludzi uważane było za poryw z motyką na słońce. Niezłomna wytrwałość uwieńczyła poryw ten sukcesem, przekraczającym niemal własną jego nadzieję. 16.000 głosów żydowskich wypowiedziało się za narodowo-żydowską polityką, a kandydat listy Nr. 17 bhp. Mojżesz Frostig zdobył mandat okręgu przemyskiego, o który nikt nawet ubiegać się nie chciał, uważając wszelki wysiłek za daremny. Tradycja czerwonej asymilacji została w Przemyślu raz na zawsze zburzona i odtąd też rozpoczął się tryumfalny pochód myśli narodowo-żydowskiej poprzez umysły i serca żydowskich mieszkańców miasta.

Cechą jest charakterystyczna indywidualności, że ma się ona tych zadań, które wszyscy inni uważają za niedosiężne. Skromny o ile chodzi o własną jego osobę i gotów do ofiar, przekraczających wprost zdolność jego świadczenia, umie zawsze wynaleźć odpowiednich ludzi na placówki, które zdobyć zamierza, a zdobywszy je sam w cień się usuwa.

Dzisiaj na zew organizacji, ulegając przymusowi dyscypliny partyjnej staje do walki o mandat żydowski w najtrudniejszym do zdobycia okręgu samborskim, — posiadając pełne narodowo intelektualne kwalifikacje do wykonywania ciężkich obowiązków polsa żydowskiego. Doświadczony działacz narodowy, długo-

uczestnik zjazdów krajowych i członek Rady Partyjnej, znakomity i porwawający mówca, głęboki znawca psychiki żydowskiej, gospodarczych i społecznych interesów swego narodu jest zarazem znanym prawnikiem, a szczególnie cywilistą, którego współpraca w ciałach ustawodawczych może wielkie oddać usługi tak Państwu jak i żydowskiemu ludowi. Socjolog i ekonomista o dużej erudycji facho-

wej posiada też wszelkie warunki, by skutecznie stanąć w obronie zagrożonych pozycji gospodarczych Żydostwa polskiego. — Rozrzućmy wprost w swej gotowości do czynnej pomocy i ofiarności dla społeczeństwa żydowskiego, zna i gorącym swem sercem głęboko odczuwa potrzeby swego narodu — umie i chce skutecznie mu służyć. Oto charakterystyka tego bojownika na niwie narodowej.

Dr. Szymon Federbusch

kandydat okręgu Lwów-powiat.

tni prezes organizacji sjonistycznej w Przemyślu.

W młodości odebrał wychowanie w duchu żydowsko-ortodoksyjnym. Mając lat 14 wyjechał do Rawy Ruskiej, by tam pobierać naukę u znanego talmudysty J. Teppicha, rabina w Rawie Ruskiej. Podówczas już zaczął stawiać pierwsze kroki na polu literackim pisząc rozprawy o talmudzie o charakterze pilpulistycznym wedle ówczesnego panującego zwyczaju. Mając lat 19 otrzymał „Smiche” na rabina od bhp. rabina J. Teppicha, a w tym samym roku również od słynnego brzeskiego bhp. rabina Szaloma Mordechaja Hakohen - Schwadrona, a w końcu także od Gaona tarnowskiego, bhp. rabina M. Arika.

Na Uniwersytecie wiedeńskim uzyskał promocję na doktora filozofii na podstawie dysertacji p. t. „Rozwój prawdziwości w świetle socjologicznej etyki”.

W roku 1922 zostaje wybrany na posła do Sejmu okręgu wyborczego Lwów-Powiat. W Sejmie pracował w Komisji Odbudowy i Oświaty. W pierwszej bronii spraw żydowskich przeprowadzając w ustawie dla odbudowy postanowienie, że biżuteria żydowska ma być na równi traktowana z szkatułkami innych wyznań. Podczas rozprawy budżetowej wystąpił z mową w Sejmie w sprawie odbudowy dla Żydów. — W Komisji Oświatowej występował przeciw antysemityzmowi w szkołach i antysemitycznym podręcznikom szkolnym. Za jego sprawą podręczniki te zostały wycofane. Walczył w sprawie obowiązkowego uczenia się dzieci żydowskich w soboty w wyniku czego został też wydany okólnik Ministerstwa, by nie zmuszać dzieci żydowskich do nauczania w soboty. W sprawie podatku obrotowego występował przeciw krzywdzącym najbardziej warstwy ciężarom podatkowym.

Jako literat zdobył sobie nazwisko nie tylko w kraju, ale też i zagranicą. W całym świecie sjoniskim. Już mając lat 12 pisał do miesięcznika „Haszachar”. Pisał artykuły do „Hamicpa”, a w roku 1919 jest współredaktorem organu „Mizrachi” we Lwowie p. t. „Bat-kol”. W tym tygodniku pojawiła się między innymi większa praca p. t. „El Hitaahduth Haiwrim”, oprócz tego wydaje następujące prace: „Toldoth Haridba” (Hamizrachi Warszawa 1920) — wydrukowane także w czasopiśmie „Haiwri” w New-Yorku. Dalej pisze do „Hacefiry”, gdzie cały szereg prac jego się ukazuje. Ponadto pisze artykuły w „Hajomim” (w „Hatorze” — Jeruzolima, w lwowskim „Tugblacie”, w którym ukazuje się tłumaczenie jego pracy p. t. „Historja pisma żydowskiego”. Obecnie jest wydawcą i redaktorem tygodnika „Mizrachi” p. t. „Jidische Bleter” we Lwowie: Z pod pióra jego wyszły też różne prace, a cały szereg rozpraw ukazał się też w „Chwili”.

Dr. Federbusch położył niespożyte zaśluzi na polu organizowania młodzieży ortodoksyjnej w duchu sjonistycznym „Cejeje Mizrachim”. Już w młodym wieku wszedł do kierownictwa „Mizrachi”. We Wiedniu założył pierwszy związek mizrachistyczny pod nazwą „Związek akademicki

Wrocławski”. Wrociwszy do kraju zorganizował organizację Mizrachim w Małopolsce i postawił ją na odpowiedniej wyżyźnie. Zawsze też dom jego stał otworem dla przyjeżdżających do niego interesentów żydowskich, którym w miarę sił służył radą i pomocą. Od roku 1921 jest członkiem Egzekutywy światowej organizacji „Mizrachi”, jest stałym delegatem na kongresy sjonistyczne, a od roku 1927 jest członkiem Wykonawczego Komitetu Sjonistycznego. W roku 1927 został też wybranym prezesem organizacji „Mizrachi” dla wschodniej Małopolski. Na konferencji mniejszości narodowych w Zurychu wybrany został członkiem Komitetu dla ochrony praw mniejszości żydowskiej. Ta bogata i owocna działalność Dra Szymona Federbuscha, upoważnia go do zabiegania o mandat ludności żydowskiej na terenie parlamentarnym. To też okręg Lwów-powiat, w którym kandydatura jego została wystawiona z całą ufnością, złoży wyrazy uznania dla jego zasług i zdolności, a głosząc 4 marca br. na listę Nr. 17 odda spokojnie swój los w ręce Dra Federbuscha, któremu dola i niedola narodu żydowskiego jakoteż i państwa polskiego zawsze przyswiecać będzie w dalszej jego działalności.

RUDKI.

(Kor. wł. „Chwili”).

W wielkiej po burzy szczególnie wypełnionej sali „Jad Charuzim” odbyło się dnia 26. bm. drugie z rzędu zgromadzenie przedwyborcze przy udziale wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego. — Przewodniczącym zgromadzenia p. Dr. Hausmann w ostrych słowach napiętnował działalność kilku „mieszczków” tutejszych, którzy prowadzą agitację na rzecz listy nieżydowskiej i starają się rozbić jedność tutejszego Żydostwa. Następnie wśród aplauzu zebranych powitany burzą oklasków zabral głos zolowy kandydat listy Nr. 17 w tutejszym okręgu p. Dr. M. Richter. Płkno i rzeczowa mowa kandydata p. Dra Richtera została przez słuchaczy przyjęta długotrwałymi, bucznymi oklaskami. Przyjęto jednomyślnie rezolucję w której zebrani uchwalają z całych sił poprzeć przy obecnych wyborach Zjednoczoną listę Narodowo-Żydowską Nr. 17.

WOJNIŁÓW.

(Kor. wł. „Chwili”).

Dnia 12. bm. i 26. bm. odbyły się wiece na rzecz Nr. 17 w naszym miasteczku. Na pierwszym przemawiał były poseł i obecny kandydat Dr. Sommerstein.

W uchwalonej rezolucji cała ludność żydowska wyraża serdecznie podziękowanie Kołu Żyd. za jego wyciągającą pracę i powzięto rezolucję głosować przy wyborach do sejmu i senatu wyłącznie na listę Zjednoczenia nar. i Żyd. Nr. 17.

Na drugim wjeen referował p. S. Z. Weiss. Przyjęto rezolucję jak wyżej.